

Nie 8 maja, lecz dziesięć dni później. Nie w Bibliotece Miejskiej, lecz w jednym z lokali gastronomicznych spotkaliśmy się, by świętować. Nie były to oficjalne obchody Dnia Bibliotekarza, a okazja do rozmowy, bliższego poznania i spędzenia wolnego czasu w miłym towarzystwie.